

Witam,

Jestem Severn Suzuki i mówię w imieniu Dziecięcej Organizacji do spraw Środowiska Naturalnego. Jesteśmy grupą dwunasto i trzynastolatków z Kanady próbującą zmieniać świat:

Vanessa Suttie, Morgan Geisler, Michelle Quigg i ja. Wydaliśmy wszystkie nasze oszczędności, aby przebyć sześć tysięcy mil i powiedzieć Wam dorosłym, że musicie zmienić swój sposób działania. Przychodząc tu dziś, nie mam żadnych ukrytych zamiarów. Walczę o swoją przyszłość.

Utrata mojej przyszłości nie jest jak przegrywanie wyborów albo zniżka kilku punktów na rynku papierów wartościowych. Jestem tu aby przemówić w imieniu wszystkich pokoleń.

Jestem tu aby mówić w imieniu głodujących dzieci na całym świecie, dzieci, których płacz pozostaje bez echa.

Jestem tu aby mówić w imieniu niezliczonych zwierząt ginących na Ziemi, ponieważ nie mają już swojego miejsca. Nie możemy sobie pozwolić na bycie niesłyszonym.

Boję się teraz wyjść na słońce z powodu dziur w warstwie ozonowej. Boję się oddychać powietrzem, ponieważ nie wiem jakie chemiczne substancje zawiera.

Kiedyś chodziłam z moim tatą na ryby w Vancouver, do czasu gdy przed paru laty znaleźliśmy rybę cierpiącą na różne odmiany raka. I teraz słyszymy o gatunkach zwierząt i roślin które z dnia na dzień giną - giną na zawsze.

W moim życiu, śniłam o wielkich stadach dzikich zwierząt, dżunglach i lasach deszczowych pełnych ptaków i motyli, ale teraz zastanawiam się czy moje dzieci będą miały możliwość je zobaczyć..

Czy kiedy byliście w moim wieku musieliście martwić się o takie sprawy?

Wszystko to dzieje się przed Waszymi oczami, a jednak działacie jakbyśmy mieli mnóstwo czasu i wszelkie rozwiązania. Jestem tylko dzieckiem i nie mam wszystkich rozwiązań, podobnie jak Wy ich nie macie; chcę Wam to uświadomić:

- a.. Nie wiecie jak naprawić dziury w warstwie ozonowej,
- b.. Nie wiecie jak przywrócić łososie do martwych rzek,
- c.. Nie wiecie jak przywrócić gatunki wymarłych zwierząt,
- d.. I nie można przywrócić lasów tam gdzie jest już pustynia,
- e.. Jeśli nie wiecie jak to wszystko naprawić, proszę przestańcie niszczyć!

Tutaj jesteście delegatami swoich rządów, ludźmi biznesu, organizatorami, reporterami albo politykami - ale naprawdę jesteście matkami i ojcami, braćmi i siostrami, ciotkami i wujami - wszyscy jesteście czyimiś dziećmi.

Ja jestem tylko dzieckiem ale wiem, wszyscy jesteście częścią pięciomiliardowej rodziny... a właściwie to jest nas ponad 30 mln gatunków i wszyscy potrzebujemy tego samego powietrza, wody i gleby - granice i rządy tego nie zmieniają.

Ja jestem tylko dzieckiem ale wiem, wszyscy jesteście jednością i powinniśmy działać jako jeden świat w kierunku jednego celu.

W moim gniewie nie jestem niewidoma i dlatego nie boję się powiedzieć światu co czuję.

W moim kraju, produkujemy mnóstwo śmieci, kupujemy i wyrzucamy, a jednak kraje Północy nie chcą dzielić się z ubogimi. Nawet jeśli mamy zbyt dużo, boimy się utracić cokolwiek z naszego dobrobytu, boimy się dzielić.

W Kanadzie wiemy uprzywilejowane życie, z mnóstwem jedzenia, wodą i schronieniem - mamy zegarki, rowery, komputery i telewizory.

Dwa dni temu tu w Brazylii, byliśmy wstrząśnięci kiedy spędziliśmy trochę czasu z dziećmi żyjącymi na ulicy. Jedno dziecko powiedziało nam: "Chciałbym być bogaty bo wtedy dałbym wszystkim dzieciom ulicy żywność, ubranie, lekarstwa, schronienie, miłość i sympatię."

Jeśli dziecko ulicy, która nie ma niczego, jest skłonne do dzielenia, dlaczego my którzy mamy wszystko jesteśmy wciąż tak zachłanni?

Nie mogę przestawać myśleć o tym, że te dzieci są w moim wieku, że to gdzie urodzisz się robi ogromną różnicę, że mogłam być jednym z tych dzieci żyjących w Favellas Rio; mogłam być dzieckiem głodującym w Somalii; ofiarą wojny na Bliskim Wschodzie albo żebrakiem w Indiach.

Jestem tylko dzieckiem ale wiem, że gdyby pieniądze wydane na wojnę zostały przeznaczone na zażegnanie ubóstwu i ochronę środowiska to Ziemia byłaby cudownym miejscem.

W szkole, nawet w przedszkolu, uczycie nas jak się zachować świecie. Uczycie nas:

- a.. nie walczyć z innymi,
- b.. być wyrozumiałym/tolerancyjnym,
- c.. szanować innych,
- d.. sprzątać nasz bałagan,
- e.. nie sprawiać bólu innym istotom żywym
- f.. dzielić się - nie być zachłannym.

Dlaczego robicie rzeczy, które nam zakazujecie?

Nie zapominajcie dlaczego jesteście obecni na tych kongresach, dla kogo to robicie - jesteście Waszymi własnymi dziećmi. Tworzycie świat w którym my będziemy wzrastać. Rodzicie powinni móc pocieszyć dzieci słowami "wszystko będzie dobrze", "robimy najlepiej jak potrafimy" i "to jeszcze nie koniec świata".

Ale nie myślę, że obecnie możecie nam tak mówić. Czy jesteście w ogóle na Waszej liście priorytetów? Mój tata zawsze mówi "jesteś tym co robisz, nie tym co mówisz."

Wasze działania doprowadzają mnie co noc do łez. Wy dorośli mówicie, że nas kochacie. Wzywam Was do sprawdzenia czy Wasze działania odzwierciedlają Wasze słowa. Dziękuję za uwagę.